Nr. 270.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XVII.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1887 II Abth. r. 45) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Piątek, 23 listopada 1888

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:
Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska Nr. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreznie, Gdańsku, Halli n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 22 listopada.

Nowa rosyjska pożyczka.

Z nowéj téj pożyczki, wynoszącéj 500 milionów franków, mają przypaść 275 milionów na Francyą i Belgią, 50 milionów na Anglią i Holandyą, 175 milionów na Niemcy i Rosyą. W ostatnią sobotę podpisał nową pożyczkę rosyjski minister finansów wraz z finansistami pp Hoskier, Łaski, Sack i Mendelsohn.

Z niemieckiéj strony zwrócono grupie niemieckich bankierów, popierających nową tę rosyjską operacyą finansową, uwagę na to, że dziwném się wydać musi postępowanie ich w obec niepopularności wszelkich rosyjskich pożyczek i coraz to więcéj słabnącego kredytu Rosyi. Część ta bankierów niemieckich miała odpowiedzieć, że grupa banków dyskontowych opanowała już w zupełności wszelkie pruskie jako i austro-węgierskie finansowe operacye — dla tego téż nie pozostaje jéj samej już nic innego, jak zachować dla siebie spekulacye rosyjskie, jeżeli czynność jéj nie ma się ograniczyć na samych tylko wątpliwych wielce, zamorskich, egzotycznych przedsiębiorstwach.

Znaczna część prasy niemieckiéj nie zadowalnia się taką odpowiedzią i ostro występuje przeciw współudziałowi niemieckich kapitałów w nowéj rosyjskiéj pożyczce. Pisaliśmy już ponownie o kilkakrotnych tego rodzaju filipikach berlińskiéj „Post.“ Wczorajsza „Germania“ w tym samym odzywa się duchu. Kładzie ona przycisk na to, że Rosya jest krajem finansowo i ekonomicznie zupełnie upadłym, któremu kapitaliści niemieccy tylko z jak największém ryzykiem oddają swe złoto. — Prócz tego wielką tu jeszcze rolę odgrywa polityczna strona całéj téj kwestyi.

„Germania“ twierdzi (tak samo, jak niedawno temu i „Post“) że ten Niemiec, który Rosyi pożycza pieniądze, tém samém popełnia czyn niepatryotyczny, bo za pieniądze owe niezadługo może rozpocznie Rosya wojnę z Niemcami i Austryą.

Od pewnego czasu urzędowe i półurzędowe niemieckie organa porzuciły ton dytyrambiczny panujący dawniéj w artykułach o pomyślności ogólnego europejskiego położenia — a w miejsce jego wstąpiły uwagi pełne przezorności, troski a nawet i pesymizmu.

Dwa wybitne berlińskie organa, zwykle dawniéj ze sprzecznemi występujące zapatrywaniami, t. j. „Kreuz Ztg.“ i „Post“ w zgodny sposób wyrażają się teraz o znaczeniu ostatniéj reorganizacyi w podziele rosyjskiéj armii. Organa te zauważają, że koncentracya wojsk rosyjskich ku niemiecko-austryackim pograniczom coraz to wyraźniejsze robi postępy.

„Post“ taksuje wzmocnienie to nadgranicznego rosyjskiego kontyngensu na całe dwie dywizye, dodając równocześnie, że dwie lub trzy dalsze dywizye stoją do dyspozycyi i każdéj chwili zużyte być mogą w pogranicznych dystryktach. — „Kreuz Ztg“ daléj jeszcze posuwa się w swych argumentach, twierdząc, że w ogóle cała armia rosyjska coraz to widoczniéj wykonuje ruchy ku zachodowi. — „Germania“ ze swéj strony przyznaje jednak, że koniec końcem nie ma w tém wszystkiém żadnéj niepokojącéj niespodzianki — bo od dawna wszystko to już zapowiadał półurzędowy organ rosyjskiego ministerstwa wojny, t. j. „Ruski Inwalida“ jako plan, który niebawem wnijść winien we wykonanie. Wprawdzie nie można się wykonaniu temu sprzeciwić — dopóki Rosya wręcz nie wystąpi z mobilizacyjnemi krokami — ale sąsiedzi jéj winni ze swéj strony także zachować pewne ostrożności.

Zdaniem prasy berlińskiéj pierwszą konieczną taką ostrożnością jest powstrzymanie się od udziału w rosyjskiéj pożyczce, któréj pomyślny rezultat może tylko powiększyć zaczepną siłę wschodniego sąsiada. Anglia w czasie afgańskiego starcia pozbyła się najznaczniejszéj części rosyjskich walorów i zapewne nie zechce na nowo ich nabywać. „Saturday Review“ londyńska, przestrzega energicznie kapitalistów angielskich od podpisywania się pod pożyczką — twierdząc, że przeniesie ona ostatecznie z pewnością sumę 20 milionów funtów, a zawierać będzie i konwersyą i zaciągnięcie nowego długu.

Telegramy.

Bremen, 21 listopada. Stowarzyszenie niemieckie ku ratowaniu rozbitków donosi z Westerlandu, że ze statku, który zatonął przy wyspie Sylt, uratował się kapitan i 4 marynarzy.

Strasburg, 21 listopada. „Landes Ztg. für Elsass-Lothringen“ donosi z Avricourt, że wypadek aresztowania francuzkiego urzędnika kolejowego redukuje się do przyaresztowania w niemieckiém Avricourt francuzkiego posługacza kolejowego za kradzież. Aresztowano go dnia 18 b. m. a puszczono na wolność 20 b. m.

Paryż, 21 listopada. Dziś rano ukazała się tu broszura zredagowana przez p. Numa Gilly, a zawierająca ciężkie oskarżenia przeciw kilku deputowanym. Deputowani pp. Gerville-Reache i Salis oświadczyli, że sądownie ścigać będą p. Gilly i nakładcę p. Savine.

Paryż, 21 listopada. Według doniesień gazet bulanżystycznych odbyła się wczoraj wieczorem wielka owacya dla Boulangera, w chwili kiedy opuszczał teatr „de la Renaissance“. „Intransigeant“ dodaje, że aresztowano wskutek niéj kilka osób.

Wczoraj wieczorem nie odbyto mityngu, na którym przewodniczyć miał pan Gilly — bo nie powrócił on był jeszcze z Nimes.

Peszt, 21 listopada. Izba pierwsza bez debaty zatwierdziła projekt konwersyjny.

Wiedeń, 21 listopada. Rząd zapowiedział w komisyi budżetowéj, że w porozumieniu z węgierskim gabinetem wystąpi z projektem do ustawy, zabraniającéj rozsprzedawanie zagranicznych loteryjnych losów.

Fiume, 21 listopada. Podczas wczorajszego obiadu galowego, wydanego na cześć eskadry niemieckiéj przez tutejszego gubernatora, wzniósł tenże toast na cześć cesarza Wilhelma. Kontradmirał Hollmann pił za zdrowie austryackiego monarchy.

Petersburg, 21 listopada. Dzisiaj publikowaném zostało zamianowanie jenerała Hermana Pauckera, z korpusu inżynieryi, na ministra dróg i komunikacyi.

Madryt, 21 listopada. Gazeta urzędowa publikuje zamianowanie p. Mazo na ambasadora w Rzymie, a p. Albareda na ambasadora w Londynie.

Rzym, 21 listopada. Według obiegających wieści ma Papież na najbliższym konsystorzu zamianować na Kardynałów Arcybiskupów z Rouen, Lyonu, Malines i Pragi — jako i Prałatów włoskich Macchi i d'Aumball.

Rzym, 21 listopada. Izba deputowanych 164 głosami przeciw 58 zatwierdziła projekt rządowy, tyczący się reformy ustawy o publiczném bezpieczeństwie.

W senacie oświadczył p. Crispi w ciągu obrad nad ustawą o reformie komunalnéj i prowincyonalnéj, że po ukończeniu debaty téj odpowie na interpelacyą deputowanego Corte co do polityki Włoch na morzu Czerwoném.

Londyn, 20 listopada. Na początku dzisiejszego posiedzenia parnelowskiéj komisyi zwrócił prokurator uwagę trybunału na artykuł w piśmie „Sentinel“, którego właścicielem jest jeden z współoskarżonych, p. Edmund Harrington. Artykuł ten pomawia sędziów o stronniczość, zwiąc ich powolnemi narzędziami w rękach rządu i współspiskowcami „Timesa“. Na prośbę adwokata pana Harringtona trybunał odkłada naradę nad tym punktem do jutra.

Londyn, 21 listopada. W ciągu dzisiejszego posiedzenia parnelowskiéj komisyi nałożył prezydent trybunału karę 500 funtów szterlingów na p. Harringtona za artykuł powyższy, drukowany w „Sentinel“. Sam p. Harrington oświadczył, że przyjmuje odpowiedzialność całą za ów artykuł.

Refleksye.

Lepiéj późno, niż nigdy — mówi nasze przysłowie, które w téj chwili zastósować można do półurzędowego organu „Nordd. Allgem. Ztg.“, przyznającego wreszcie, że ruinę gospodarstwa rólnego w Prusiech, w pewnéj części także handlu i przemysłu, słowem całego dobrobytu, przypisać należy walce kulturnéj.

W piśmie pewnego konserwatysty, zamieszczoném w jedném z ostatnich numerów „Nordd. Allgem. Ztg.“, czytamy wyraźnie to wyznanie w formie wyrzutu dla konserwatystów, którzy tém zbłądzili, iż nie popierali rządu w jego zamiarach kulturnych, przez co popchnęli rząd do szukania pomocy na lewicy, i to dość daleko na lewicy.

To poparcie żywiołów liberalnych musiał rząd opłacić dosyć drogo, bo musiał konserwatystów poświęcić przy wyborach, musiał ich — jak książę Bismarck powiedział dawniéj — „przycisnąć do ściany“ — przez co najprzód wzmógł się w Izbie poselskiéj żywioł liberalny do niebywałéj potęgi, — powtóre walka kulturna przybrała charakter Kościołowi nieprzyjazny, — a na koniec musiano liberałom ustępować na polu gospodarstwa, przemysłu i handlu, w skutek czego pod wodzą Laskera i Bambergera wytworzyły się stósunki prowadzące do ruiny kraju!

Tak powiedziano wyraźnie i bez ogródki w 15 lat po rozpoczęciu walki kulturnéj, przyznawając się szczerze do winy — z tą jedynie restrykcyą, że głównym winowajcą są konserwatyści.

O tém dałoby się siła mówić, boć przecież, skoro rząd widział, iż żywioły prawowierne w protestantyzmie nie chcą iść z nim ręka w rękę — mógł się był zastanowić nad krokiem, który podejmuje; mógł był rozważyć, czy nie lepiéj byłoby wstrzymać swój zapał wojowniczy, aniżeli, wedle porównania ks. Bismarcka, w towarzystwie zagorzałych liberałów p zedsiębrać „oną konną wyprawę na dzikie gęsi“, czy dzikie kaczki, w któréj myśliwi zagrzęźli na bagnach, a lotne kaczki pokryły się w moczarach i zaroślach. Tymczasem pewnym menerom kulturniczym, którzyby dzisiaj pragnęli zwalać winę na innych, tak było spieszno do walki z Kościołem, że nie zważali na nic, poświęcili wszystko, narazili kraj na wielkie klęski — byle tylko przeprowadzić swoje.

W tym samym artykule konserwatywnym powiedziano z naciskiem, że kulturkampf prowadzony za pomocą lewicy miał charakter nieprzyjazny Kościołowi, — co znaczy, że nie przebierano w środkach, nie szczędzono kar banicyi, ustawy obrocznéj, więzień i t. d.

Jest to dosyć wyraźna wskazówka, że kulturkampf, który obecnie się toczy z pomocą konserwatystów, nie będzie miał i nie ma mieć znamion takiéj zaciętéj nieprzyjaźni dla Kościoła, jak kulturkampf pierwotny — nie będzie się opierał na tak zwanych „Kampfesgesetze“ — ale toczyć się będzie pod pozorami przyjaźni dla Kościoła, za pomocą ustawy notyfikacyjnéj, „vom Fall zum Fall,“ za pomocą szkoły zostającéj bezwarunkowo pod wpływem państwa, a wyjętéj z pod wpływu Kościoła.

Taki charakter ma obecnie walka kulturna w całych Prusiech — a mianowicie u nas w polskich dyecezyach.

Kto się nie podoba władzy świeckiéj, ten nie otrzyma stanowiska duchownego, na jakie się kwalifikuje, choćby mu je władza duchowna jak najchętniéj powierzyć pragnęła — gdyż ta władza jest bezsilną wobec prawa „veto,“ jakie rządowi oddano w ręce. Ponieważ władza świecka może dowolnie skreślać podanych przez Biskupa kandydatów i z tego prawa téż w całéj pełni korzysta, — ponieważ patronowie protestanccy oddali jéj prawo prezentowania kandydatów na probostwa w ich dobrach leżące — przeto de facto władza świecka dysponuje u nas tém, czy w ogóle i gdzie kandydat duchowny ma otrzymać posadę kościelną.

Ksiądz dr. Wartenberg nie mógł być proboszczem w Gostyniu — ale pozwolono mu łaskawie pasterzować w Kamieńcu.

Ksiądz dr. Jażdzewski nie mógł być proboszczem w Pszczewie, który mu władza duchowna ofiarowała — ale być może, iż otrzyma takie probostwo, gdzie się według zdania władzy świeckiéj okazać musi nieszkodliwym.

Ks. prob. Gronkowski nie mógł pozostać w Czarnkowie, choć miał na to probostwo prezentę — posłano go do Piłki, bo na objęcie téj parafii pan radzca naczelno-prezydyalny pozwolił.

Dołączmy do tego upokorzającego stosunku jeszcze fakt, że przeszło połowę kapłanów naszych wykluczono od kierownictwa nauki religii św. w szkołach elementarnych, — że do władzy duchownéj nadchodzą co chwila denuncyacye na księży najspokojniejszych, jakoby chcieli przez Kościół polonizować — co się w końcu po przeprowadzeniu śledztwa okazuje zupełnie fałszywem; dodajmy do tego, że władze domagają się ciągle wywierania nacisku na tego lub owego księdza co do wykonywania praw obywatelskich, przysługujących każdemu poddanemu, a więc i księdzu; — dodajmy jeszcze i to, że mimo tych wszystkich postulatów nie pozwolono jeszcze do téj chwili otworzyć seminaryum duchownego w Poznaniu, choć w zasadzie i w szczegółach zgodzono się na to otwarcie już w czerwcu r. b. — i po tém wszystkiém odpowiedzmy na pytanie: czy mimo gorżkich doświadczeń zrobionych w pierwszym kulturkampfie, rząd odstąpił od zamiaru prowadzenia daléj téj nieszczęśliwéj walki, choć w innym charakterze?

Ta sama nić snuje się daléj, tylko numer jéj jest odmienny....

Kiedy Ojciec św. Leon XIII w watykańskim pałacu przyjmował cesarza Wilhelma II i kiedy wskazawszy na smutne położenie Stolicy św. chciał mówić cesarzowi o położeniu katolików w państwie pruskiém i cesarstwie niemieckiém, wtedy jak doniosła „Civiltà cattolica“ rozmowa została „bruscamente interroto“ nagle przerwana.

Możeby Ojciec św. był znalazł sposobność skreślenia cesarzowi bliżéj tego smutnego położenia, na jakie się u nas zanosi, jeśli nie zajdzie rychło jaka zmiana, jeżeli na najbliższéj sesyi parlamentu nie doczekamy się jakiéj ulgi w naszych stosunkach kościelno-politycznych.

Niestety — Najwyższy Pasterz Kościoła nie mógł wypowiedzieć tego, co mu ciążyło na sercu — bo brat królewski wszedł zapewne za radą hr. Herberta Bismarcka, aby przerwać „za długie“ sam na sam cesarza z Papieżem, choć takie zajście w etykiecie dworskiéj było dotąd nieznane.

Niestety — nie zanosi się też bynajmniéj na to, aby rząd pruski wystąpił z propozycyą dalszych zmian — nie dla tego, iż cesarz w odpowiedzi na adres Biskupów państwa pruskiego powiedział, iż stósunek poddanych katolickich uregulowany jest na prawnéj podstawie — lecz dla tego, iż zewsząd podnosi się ze strony protestanckiéj i liberalnéj prasy głos podszczuwający na Kościół katolicki, na Biskupów, którzy śmieli się mięszać do wyborów, (!) na Papieża, który paktuje z Rosyą i Francyą przeciw Niemcom, (!) na centrum, które śmie domagać się uszanowania praw Kościoła w przepisanéj prawem szkólném nauce religii św. itd. itd.

Te podżegające głosy liberalnéj i protestanckiéj prasy nie wróżą nic dobrego, nie pozwalają swobodnie patrzeć w przyszłość Kościoła katolickiego w Prusiech w ogóle, a tém mniéj w przyszłość Kościoła katolickiego w dyecezyach polskich.

Pracowano u nas ze strony przeciwnéj nad tém, aby oderwać katolicyzm od narodowości naszéj, aby na zasadzie „divide et impera“ torować sobie zwycięzko drogi do germanizacyi, a następnie do protestantyzowania naszéj Wielkopolski. — Ta próba dotąd się nie udała — i dla tego toczy i toczyć się będzie daléj walka kulturna według nowéj modły, — nie za pomocą ustaw wojowniczych, ale pod pozorem przyjaźni z Kościołem.

W obec takiego systemu my Polacy powinniśmy tém silniéj skupiać szeregi nasze, tém twardziéj stać na podstawie katolickiéj i polskiéj zarazem, bo „wspólna moc tylko zdoła nas ocalić.“

W sprawie tabliczek ulicznych.

(Tr.) Donosiliśmy już o nakazie prezesa policyi, dr. Bienko, dotyczącym usunięcia narożnych tabliczek polskich. Nakazy takie są litografowane i brzmią w przekładzie polskim:

„Poznań, 14 listopada 1888.

„Po całkowitém przeprowadzeniu przez magistrat prawidłowego oznaczenia wszystkich publicznych ulic i placów tutejszego miasta przez poprzybijanie równych tabliczek z niemieckiemi napisami,“ — przybijanie, odnośnie pozostawianie innych, prywatnych oznaczeń ulic, placów i domów *w bliskosci* pomienionych urzędowych tabliczek ulicznych nie jest więcéj dozwoloném, ponieważ tego rodzaju oznaczenia mogłyby w publiczności wywołać wątpliwość co do tego, którą z tabliczek uważać należy za urzędową i jedynie miarodawczą.

„Pod kategoryą tych, w interesie komunikacyi i publicznego porządku nie mających być więcéj cierpianemi oznaczeń prywatnych, podpada tabliczka znajdująca się na Pańskim domu przy ulicy . . . . . z napisem . . . . . Wzywam dla tego W. Pana niniejszém do usunięcia w przeciągu ośmiu dni pomienionéj tabliczki, w przeciwnym bowiem razie nastąpi to po upływie powyższego terminu na drodze policyjnéj.

Królewski prezes policyi
Bienko.“

To rozporządzenie policyi wedle zdania nie tylko polskich, ale i niemieckich prawników, jest zupełnie bezprawne. Wprawdzie wedle § 6 nr. 2 prawa z dnia 11 marca 1850 przysługuje policyi prawo ustanowienia nowych przepisów miejscowych, mających na celu porządek i łatwość komunikacyi (Ordnung, Sicherheit und Leichtigkeit des Verkehrs); ale przepisy takie muszą być ogólnemi, to jest odnosić się do wszystkich mieszkańców okręgu policyjnego, a prócz tego muszą być publikowane w rejencyjnym dzienniku urzędowym.

Ponieważ o takim ogólnym przepisie policyjnym tu mowy być nie może, z drugiéj zaś strony wolno każdemu ściany domu swego okryć napisami, jakie mu się podobają, jeżeli one tylko nie sprzeciwiają się przepisom kodeksu karnego, — ponieważ daléj szanowna policya nie będzie w stanie wskazać nikogo tak naiwnego, któryby był w dzisiejszych stósunkach choć na chwilę „w wątpliwości, czy polska lub niemiecka tabliczka jest urzędową,“ ponieważ wreszcie dodanie napisów polskich stanowić tylko może ułatwienie komunikacyi dla téj połowy ludności, dla któréj „urzędowe“ tabliczki są niezrozumiałemi; — wolno nam wyrazić nadzieję, że szanowna policya uzna sama swój dekret za nie mający ani prawnéj ani praktycznéj podstawy i go jak

najprędzéj cofnie. Do téj nadziei upoważnia nas mianowicie fakt, że ów dekret policyjny nie powołuje się na żaden przepis prawny, z któregoby wydedukować można legalną jego podstawę.

Zanim jednakże policya do tego przekonania przyjdzie, powinni wszyscy właściciele domów, którzy otrzymali takie dekrety, zrobić zażalenie do rejencyi. Z dawniejszych przykładów można wprawdzie wywnioskować, że wielkiéj nadziei przejścia ze zażaleniem przeciwko dekretom policyi robić sobie nie mogą.

Niestety! droga sądowa, któraby z pewnością przekonała policyą o nieprawności dekretu, tak długo, dopóki policya nie nałoży jakiéjś kary, jest zamkniętą. Spodziewać się jednakże należy, że prędzéj czy późniéj do nałożenia takiéj kary przyjdzie; a tém samém znajdzie się sposobność do wytoczenia sprawy przed sądem.

Gdyby któremu z właścicieli policya miała gwałtem zdjąć tabliczkę polską, to niech ją przyjmie w oddaleniu kilku metrów od rogu ulicy, a więc w takiém miejscu, iż nikt już nie będzie w „wątpliwości," że owa tabliczka nie jest urzędową.

Moralność ludności polskiéj

w zaborze pruskim w świetle statystyki.

(Ciąg dalszy).

Po tych więcéj ogólnych uwagach przejdźmy teraz do zbadania i porównania liczb samych, które nam wykażą, jaki procent ogólnéj liczby przestępców na ludność polsko-katolicką przypada oraz w jakich to właśnie kategoryach przestępstw kryminalnych ludność polska mniéjszy lub większy bierze udział. Przy porównywaniu poszczególnych dat statystycznych zawsze i wszędzie atoli mieć powinniśmy na względzie różnicę materyalnego i społecznego położenia polskiéj a niemieckiéj ludności, o jakiéj już na wstępie mówiliśmy. Dla większéj przejrzystości trzymać się przy tém będziemy ściśle porządku, w jakim następują po sobie poszczególne kategorye zbrodni i przestępstw w kodeksie karnym.

Do pierwszéj kategoryi jaką zajmować się będziemy, należą przestępstwa objęte wspólnem mianem *oporu przeciwko władzy*. (Bezpośredni opór, uwolnienie aresztowanych, groźby etc.). W téj kategoryi liczono przestępców w roku 1886:

w obwodach:		na 100,000 m. przypadało:
Poznańskim:	348 —	31,6
Bydgoskim:	259 —	42
Gdańskim:	388 —	67
Kwidzyńskim:	286 —	34
Opolskim:	913 —	61

Podczas gdy:

W obwodach:	Na 100,000 m.
Królewieckim:	45 przestępców
Poczdamskim:	52 „
Wrocławskim:	40 „
W Berlinie samym:	40 „

Z pośród wyszczególnionych powyżéj obwodów, odznacza się zatém obwód *poznański* najmniejszą ilością przestępców téj kategoryi, a nawet dwa więcéj polskie obwody, jak *bydgoski i kwidzynski* liczą mniéj przestępców, niż przeważnie lub czysto niemieckie obwody *królewiecki i wrocławski*. Jeżeli zaś rozróżnimy przestępców według ich wyznania resp. narodowości, to następujący otrzymamy rezultat:

Na 100,000 mieszkańców odnośnego wyznania było w roku 1886 w obwodach:

poznańskim:	29	prot.	33	katol.	— żyd.
bydgoskim:	39	„	48	„	— „
gdańskim:	66	„	74	„	16 „
kwidzyńskim:	31	„	38	„	11 „
opolskim:	20	„	67	„	13 „

Powyższe zestawienie dziwne rzuca światło na stósunki wewnętrzne dzielnic polskich. Zważywszy bowiem na to, jak znaczny procent ludności niemieckiéj przypada właśnie na stan urzędników państwowych, którzy do rzeczonéj kategoryi przestępstw żadnego prawie nie dostarczają kontyngensu, oraz na inne różnice w położeniu obu narodowości, to podziwiać zaiste musimy wielką liczbę niemiecko-protestanckich przestępców, od któréj liczba przestępców polskiéj narodowości, pomimo wielorakich szykan, na jakie ludność polska jest ustawicznie narażoną, stósunkowo wcale się nie różni. Z drugiéj znów strony przekonać się możemy, iż tam, gdzie ludność polska przeważa, gdzie kapłan, właściciel ziemski i mieszczanin jest polskim, jak n. p. w obwodach *poznańskim*, a nawet *kwidzyńskim i bydgoskim*, posiadają władze wśród ludności polskiéj daleko większe poszanowanie, niż w okręgach, w których żywioł polski składa się przeważnie z niższych warstw ludności i gdzie żywioł niemiecki jest liczniejszym albo też wpływ niemiecki silniejszym, jak w obwodach *gdanskim i opolskim*.

I w obec podobnego niczém nie dającego się zakwestyonować faktu śmią jeszcze zagorzali przeciwnicy narodowości polskiéj twierdzić, iż gdyby szlachty polskiéj, duchowieństwa i miejskiego obywatelstwa polskiego nie było, to niższe warstwy polskie stałyby się w obec władz potulniejsze i więcéj z położenia swego zadowolone!

Podobny zupełnie stósunek napotykamy i w drugiéj kategoryi przestępstw, do któréj kodeks karny zalicza przestępstwa przeciwko *porządkowi publicznemu* popełnione, a mianowicie *najście domu, tumulty uliczne, wykroczenie przeciwko przepisom policyjnym, przeciwko porządkowi społecznemu itd.*

W téj kategoryi wykazywały w roku 1886 na 100,000 mieszkańców obwody:

poznański	70	przestępców,
bydgoski	86	„
gdański	105	„
kwidzyński	90	„
opolski	85	„

a obwody przeważnie niemieckie:

królewiecki	99	przestępców,
wrocławski	87	„

W powyższém zestawieniu nie uwzględniliśmy atoli wcale przestępców skazanych za usunięcie się od obowiązków wojskowych. I tych jest w obwodzie *poznańskim* stosunkowo nie wiele. W roku 1886 było ich bowiem w ogóle 551, podczas gdy w obwodzie *bydgoskim*, pomimo, iż tenże jest daleko mniéj ludnym, 735, w obwodzie *kwidzyńskim* 1833 (!), *gdańskim* 730 (!), *królewieckim* 556, *koszalińskim* 1054, *szlezwicko-holsztyńskim* 904. Pod tym więc względem przedstawia się najgorzéj obwód kwidzyński, chociaż i inne czysto lub przeważnie niemieckie obwody, jak *koszaliński i szlezwicko-holsztyński*, stosunkowo nie o wiele mu co do liczby przestępców ustępowały.

Dwie powyższe kategorye przestępstw nie mogą naturalnie świadczyć o moralności mieszkańców w właściwém tego słowa znaczeniu, ponieważ znaczna część zaliczonych do kategoryi tych przestępstw bywa zwykle wynikiem zbyt krewkiego temperamentu, niedbałości i innych okoliczności i bynajmniéj przestępców nie hańbi. Wyjątek stanowią jedynie przestępstwa popełnione przeciwko porządkowi społecznemu, ale w tych właśnie ludność polska żadnego prawie dotąd nie brała i nie bierze udziału.

Przystępujemy teraz do kategoryi *krzywoprzysięstw*, zbrodni w wysokim stopniu hańbiącéj. Faktem niestety jest, iż w téj właśnie kategoryi odznaczają się dzielnice polskie niezwykle wielką ilością skazanych. Było ich w roku 1886 na 100,000 mieszkańców w obwodach:

poznańskim	4,8
bydgoskim	6
kwidzyńskim	3,3
gdańskim	3,8
opolskim	6

podczas gdy w przeważnie lub czysto niemieckich obwodach:

królewieckim	6
gąbińskim	11,4 (!)
lignickim	3,6
wrocławskim	3,6
frankfurckim n./O.	3,4

W téj więc kategoryi zbrodni liczyły jedynie dwa przeważnie niemieckie obwody, t. j. królewiecki i gąbiński więcéj przestępców, aniżeli przeważnie polskie obwody. Ale i w tym wypadku nie można zwalać winy bezpośrednio na ludność polską, ponieważ i ludność niemiecka, zamieszkała w obwodach polskich nieraz więcéj stosunkowo dostarcza do kategoryi téj przestępców, niż ludność polsko-katolicka. Tak było n. p. i w roku 1886, w którym liczono na 100,000 mieszkańców *odnośnego* wyznania resp. narodowości przestępców w obwodach:

poznańskim	6,5	prot.	4	kat.	6 żyd.
bydgoskim	7,5	„	5	„	11(!) „
gdańskim	2,1	„	6,3	„	— „
kwidzyńskim	2,6	„	3,2	„	11(!) „
opolskim	4,2	„	9	„	26(!) „

Podobny stosunek nie istnieje atoli zawsze i bywają lata, w których ludność polsko-katolicka przewyższa pod względem ilości przestępstw téj kategoryi o wiele ludność protestancko niemiecką. Ta jedyna zachodzi różnica, iż większa część popełnionych przez Polaków-katolików krzywoprzysięstw przypada pod rubrykę krzywoprzysięstw z niedbałości (fahrlässige Eide), podczas gdy krzywoprzysięstwa niemieckich i żydowskich przestępców należą bez wyjątku niemal do przestępstw świadomych. Wiadomo bowiem, iż głównym powodem niepomyślnego objawu tego jest przedewszystkiém dzisiejsza procedura sądowa, która w wysokim stopniu ogranicza używanie języka polskiego przed sądem. Oto co w téj sprawie pisze znany poseł i radzca sądowy Letocha w swéj obronie Górnego Śląska:

„Nie przeczymy bynajmniéj, iż wielka liczba *krzywoprzysięstw*, jaką odznacza się Górny Śląsk, jest nader smutnym objawem. Oskarżeni o zbrodnią tę, a nieobeznani z językiem niemieckim, twierdzą atoli prawie zawsze, iż bynajmniéj nie uważają się za winnych, ponieważ przysięgli, jak im sumienie nakazywało, lecz przysięgę ich *wskutek nieznajomości języka polskiego fałszywie sprotokułowano*. Podobne wypadki łatwo zachodzić mogą. Język polski wykluczono bowiem na podstawie ustawy o urządzeniu sądów z dnia 27 lutego 1877 r. z sal sądowych i całego sądownictwa i nie wolno go używać nawet w aktach dobrowolnéj jurysdykcyi i wolnéj adwokatury. § 186 odnośnéj ustawy przepisuje wyraźnie, iż *językiem sądowym ma być język niemiecki*, a § 187 opiewa, iż przy przesłuchiwaniu osób, nie umiejących po niemiecku, można wprawdzie przywołać do pomocy tłomacza, ale protokół jedynie w niemieckim języku powinien być spisanym. Wskutek tego muszą i osoby, nie znające języka niemieckiego, podpisywać protokół niemiecki, nie mogąc nawet skonstatować, czy tłomacz ich zeznania dokładnie zrozumiał i odpowiednio sformułował."

Na zdanie powyższe godzimy się najzupełniéj, zwłaszcza że to, co czcigodny poseł Letocha powiedział specyalnie o Górnym Śląsku, da się zastósować do wszystkich obwodów zamieszkałych przez ludność polską. Z naszéj strony jedynie zaznaczymy, iż bardzo często napotkać można tłomaczy sądowych, którzy nie posiadają odpowiednich do spełniania trudnego a wielce ważnego zawodu swego kwalifikacyi i wiadomości. Nie wystarcza tam bowiem znajomość kilkuset wokabuł polskich, gdzie trzeba być dobrze obeznanym z duchem języka. Wielce charakterystycznym jest atoli w każdym razie fakt, iż ludność niemiecka, pomimo że nie zna wcale trudności, z jakimi przy składaniu przysięgi walczyć nieraz musi ludność polska, nie mniejszą stosunkowo odznacza się liczbą krzywoprzysiężców, co o jéj moralności bardzo źle zatém świadczy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wróżby nowéj walki kulturnéj.

Prasa półurzędowa i gadzinowa starała się przed wyborami wszelkiemi siłami uśpić czujność katolików, rozdwoić ich, powaśnić pomiędzy sobą i oszołomionych pozyskać dla rządu, lub zależnych od niego stronnictw. Wszystkie te zabiegi i starania najmniejszego atoli nie odniosły rezultatu.

O stałość przekonań katolików niemieckich, wspartą doświadczeniem politycznem, rozbiły się groźby i prośby, wyzwiska i pochlebstwa — i z urny wyborczéj wyszło centrum silniejszém, niż było dawniéj. Zdaje się, iż po tym ostatnim zawodzie straciła już prasa gadzinowa wszelką nadzieję rozbicia centrum na téj właśnie drodze i że innego zamierza się chwycić środka.

Czy atoli zamierzanoby wznowić nieukończoną odtąd definitywnie walkę kulturną? Zarezerwowanie prawa o wydalaniu kapłanów wiele daje do myślenia. Nie mniéj zasługują na baczną uwagę owe liczne zwiastuny burzy, które dzisiaj znowu coraz liczniéj pojawiać się poczynają, podobnie jak się to działo przed rozpoczęciem pierwszego okresu walki kulturnéj.

Prasa półurzędowa i gadzinowa powtarza dziś znowu dawną bajkę o groźnym „ruchu wśród katolików", o „ultramontańskiéj mobilizacyi", którą straszono masy protestanckie już w początku przeszłego dziesięciolecia. Organ, który w niebaczném zaślepieniu energicznie w pierwszéj linii walki kulturnéj się domagał, „Kreuz-Ztg.", rozpoczął i dzisiaj walkę, a w ślad za nim podążyły półurzędowe „Grenzboten" z artykułem, który wczoraj dosłownie powtórzyliśmy. Rzecz dziwna, iż dzisiaj znowu pojawiają się w organach gadzinowych te same hasła, jakiemi starano się w swoim czasie walkę kulturną rozpocząć. „Rzymskie zakusy władzy świeckiéj", „antynarodowe usposobienie katolików", „mobilizacya frakcyi centrum przeciwko księciu Bismarckowi" — oto najgłówniejsze dzisiaj okrzyki przeciwników katolicyzmu, któremi zamierzają sfanatyzować tłumy i przygotować grunt pod nową walkę kulturną.

Przyznać należy, iż prasa gadzinowa obmyśliła swój plan działalności bardzo mądrze i dowcipnie. Wie ona dokładnie, że ludność niemiecka pragnie pokoju i obawia się wojny. Zna ona atoli i usposobienie, jakie wśród ludności niemieckiéj panuje względem wschodniego i zachodniego sąsiada -- Rosyi i Francyi, z których strony ludność niemiecka ustawicznie obawia się zaczepki. — To usposobienie wyzyskuje więc prasa gadzinowa bardzo zręcznie. Pragnie ona przedstawić katolików całego świata jako zbiór lalek bezwiednych, któremi Papież zręcznie kieruje w celu odzyskania świeckiéj swéj władzy. To nastąpić atoli może jedynie po klęsce Włoch. Zamiary Ojca św. — twierdzi zatém prasa gadzinowa — skierowane są przeciwko Włochom, a daléj i przeciwko całemu potrójnemu przymierzu, do którego Włochy należą.

Większego matactwa nie można zaiste żądać.

Prasa gadzinowa znieść tego widocznie nie może, iż Francya i Rosya zbliżyły się znowu do Watykanu, oraz, że katolicy niemieccy dopominają się wraz z katolikami całego świata przywrócenia świeckiéj władzy Ojca św. Katolicy niemieccy nie mogą atoli patrzeć spokojnie na zniewagi wyrządzane codziennie niemal Głowie Kościoła i nigdy też nie przestaną się dopominać, ażeby Stolicy św. wrócono to, co jéj niesprawnie zabrano. Nie zaszkodzi to atoli ani Włochom, ani potrójnemu przymierzu. Włochy istnieć będą i po zwróceniu zabranych Ojcu św. ziem.

O to téż w rzeczywistości nie chodzi. Rzekome zagrożenie potrójnego przymierza służy prasie gadzinowéj jedynie do podburzania ludności niemieckiéj przeciwko katolikom, których siła i jedność od dawna już były prasie półurzędowéj solą w oku. Czy manewr ten się uda nie wiadomo. W każdym razie obawiać się należy, iż znowu się coś przeciwko katolikom kluje. Na wszelkie téż manewra prasy półurzędowéj baczną należy zwracać uwagę, ażeby zawczasu dorozumieć się o co chodzi i nie dać się podejść niespodzianie. Jedność, stałość i baczność katolików, to główna ich broń, o którą odbiło się bez skutku wiele już ciosów i więcéj prawdopodobnie się jeszcze bez skutku odbije.

„Moniteur de Rome" o kodeksie karnym.

Telegram doniósł nam już przed dwoma dniami o uchwale senatu rzymskiego, sankcyonującéj nowy kodeks karny. „Moniteur de Rome" w najświeższym numerze z 20 listopada (267), tak pisze w téj sprawie:

„Senat uchwalił nowy kodeks karny 101 głosami przeciwko 33. Ten rezultat nie zaszkoczył nas bynajmniéj niespodzianie. Mimo odważnych protestów kilku niezależnych senatorów, nie łudziliśmy się nigdy co do ostatecznego wyniku dyskusyi wszczętéj w pałacu Madame. Tak w senacie, jak w Izbie wszystko już naprzód było skartowane. Dyktatorskie rządy, zainaugurowane przez Crispiego, choć dotąd jeszcze nie stłumiły w parlamencie wszelkiéj dyskusyi opozycyjnéj, to jednak zdołały już stłumić wszelką rzeczywistą chęć opozycyi. Poziom charakterów obniżył się do tego stopnia, że dziwimy się jeszcze, iż znalazło się 33 senatorów, mających odwagę wyrazić przekonanie przeciwne większości.

Nowy kodeks karny wejdzie, jak wiadomo, w życie najpóźniéj w miesiącu lipcu roku przyszłego. Wszystko już wypowiedziano o tém dziele prawodawczém, pomniku hańby i ucisku, źródle niebezpiecznych zatargów na przyszłość. Artykuły tego kodeksu odnoszące się do kwestyi rzymskiéj i do wrzekomych nadużyć duchowieństwa nie są niczém innem, jak tylko wyjęciem katolików i duchowieństwa z pod ogólnego prawa. Nie cofnięto się przed prawodawstwem najarbitralniejszém, najbrutalniejszém, jakie wymyślić zdołano aż do dni naszych, aby nałożyć pęta duchowieństwu i obalić nieprzedawnione żądania prawa i sprawiedliwości. Mówią nam, że te artykuły nie będą zastósowane. Możliwe to, ale nie pewne, a choćby było pewne, to artykuły te kładą nie mniéj przeto w ręce rządu narzędzie ucisku, broń straszliwą, któréj będzie mógł użyć każdéj chwili przeciwko katolikom stósownie do swych nienawiści i kaprysów.

Ten kodeks karny, jak wszystkie ustawy tyrańskie, jest przedewszystkiém przyznaniem się do słabości, jest dziełem strachu. Rząd nie czuje się pewnym w swych nowych zdobyczach, i aby ustalić gwałt materyalny, ucieka się do gwałtu prawnego; kary pieniężne, więzienie, dożywotnie ciężkie roboty: oto kary, któremi się grozi każdemu, kto w przyszłości będzie śmiał dopominać się o niezależność Papieża. I to rząd, który się mieni parlamentarnym i demokratycznym, rząd, który twierdzi, że zabór Rzymu opiera na życzeniu ludności, wyrażoném przez plebiscyt, — taki rząd ma odwagę wypracować i uchwalić tego rodzaju prawodawstwo! Co za ironia! Aktualna konstytucya Włoch urzędowych wzniesiona jest na wysokości dogmatu prawnego, którego negacyą stłumiają najwstrętniejsze i najstraszliwsze kary. To jest tyrania rewolucyjna i jakobinizm w swéj najwłaściwszéj postaci!

Gdy ten kodeks wejdzie w życie, katolicy włoscy znajdą się w położeniu nader drażliwém i bolesném, gdyż będą bezustannie pod groźbą najbrutalniejszego kulturkampfu. Ale niech nie tracą odwagi, gdyż gwałt nie stworzył jeszcze nigdy nic trwałego. Papiestwo przebyło dni daleko gorsze i smutniejsze od tych, jakie mu teraz gotują, a zawsze wyszło z nich z tryumfem i odmłodzone. Za każdym razem jak anioł, który odwiedził Piotra w więzieniu i skruszył jego więzy, nieprzewidziany wypadek pomięszał jego stróżów i przywrócił mu jego wolność i jego prawa."

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 20 listopada.

(Z komisyi wojskowéj. — Interpelacya.)

(∞) Obrady nad ustawą wojskową w odnośnéj komisyi, postępują bardzo szybko. Rzecz uwagi godna, że nad pierwszemi paragrafami, dotyczącemi przedłużenia ustawy na lat 10, nie było prawie wcale rozpraw. W roku 1879 lewica najusilniéj opierała się temuż paragrafowi. Wykazywano, że to zguba parlamentaryzmu, gdy rada państwa na lat dziesięć wyrzecze się prawa uchwalania budżetu wojskowego. Najznakomitsi mówcy lewicy panowie Herbst, Rechbauer, Kopp itd., namiętnie perorowali przeciwko takiéj „konfiskacyi najważniejszych praw parlamentu itd." Tymczasem teraz sans phrase zgadzają się na 10-lecie. Dowodzi to — albo, że lewica od roku 1879 wiele się nauczyła, albo téż, że militaryzm uczynił w tym czasie tak znaczne postępy, iż już nikt nie śmie się opierać mu.

Właściwie cała uwaga skupia się na § 23, dotyczący służby jednorocznéj, względnie dwurocznej, jeżeli kandydat po upływie roku nie złoży egzaminu na oficera.

Nad tym paragrafem komisya rozprawiała wczoraj. Oprócz ministra obrony krajowéj, pojawił się także minister oświaty dr. *Gautsch von Frankenthum*, który na zapytanie kilku posłów, czy nowe przepisy nie utrudnią znacznie studyów, oświadczył: „Jest to faktem, że przywilejów służby jednorocznéj nadużywano. Jednoroczni albo wszechnicy wcale nie zwiedzali, albo bardzo nieregularnie. W téj mierze oświadczenia uniwersytetów, złożone z powodu zamierzonéj reformy nauk uniwersyteckich, dostarczyły wielce pouczającego materyału. Wszystkie te oświadczenia zaznaczają, że połączenie służby wojskowéj z studyami wywiera bardzo niekorzystny wpływ na frekwencyą odczytów, — zwłaszcza latem, gdy się odbywają ćwiczenia w obozie. Skarżą się na to także znawcy w Niemczech. Daléj minister oświadczył, że służba wojskowa jest szkołą, nie tylko pod względem fizycznym, lecz także pod względem karności i porządku. Młodzież uniwersytecka musi państwu służyć swą egzystencyą, jak inni (t. j. prosty żołnierz), służą mu swem ciałem. Minister wreszcie oświadczył, że się całkiem zgadza na projekt swego kolegi. Co do możliwych ułatwień, minister oświaty zapewnił, że przy zamierzonéj reorganizacyi studyów prawniczych, będzie się starał o zaprowadzenie takich ułatwień.

Następnie dr. *Mattusz* zaproponował rezolucyą, aby 1) egzamin na oficerów był ile możności ułatwiony, 2) kandydat, wykazawszy się znajomością języka niemieckiego, mógł składać egzamin w *własnym języku*; 3) rok służby wojskowéj był zaliczony kandydatom służby rządowéj. Nad tą rezolucyą głosowanie odbędzie się dzisiaj.

Tymczasem Izba poselska ciągle jeszcze obraduje nad ustawą, dotyczącą *niepodzielności gruntów*. Wczoraj jednak poseł *Fuss* wykonał dywersyą, wnosząc interpelacyą do ministra sprawiedliwości w sprawie *rzekoméj rosyjskiéj subwencyi* dla czeskiéj „matycy szkolnéj", t. j. stowarzyszenia, zakładającego i utrzymującego szkoły czeskie w Czechach, na Morawie i na Śląsku. Otóż według doniesień dziennikarskich znane petersburskie towarzystwo „słowiańskie", którego prezesem jest Ignatiew, miało się zobowiązać utrzymać swoim kosztem czeskie gimnazyum w Opawie.

„Freie Schlesische Presse" otrzymała w téj sprawie od prokuratora *Patznera* sprostowanie, a gdy w następnym numerze wyraziła zdziwienie, zkąd prokurator czuje się zobowiązanym występować jako pełnomocnik „macierzy czeskiéj", uległa konfiskacie. Interpelanci domagają się zatém od ministra sprawiedliwości wyjaśnień.

Jest to pierwszy atak na hrabiego Schoenborna.

NIEMCY.

* Berlin, 21 listopada. Wydatki rzeszy niemieckiéj wynosić mają w roku przyszłym, o ile dotąd wiadomo, 949 milionów marek, z których 806½ miliona przypada na zwyczajne, a 143 miliony marek na jednorazowe wydatki. W przeszłorocznym etacie wynosiły wydatki rzeszy, jak wiadomo, tylko 775½ miliona marek, wzrosły więc bardzo znacznie. Na pokrycie wydatków potrzeba będzie zaciągnąć znowu pożyczkę w wysokości 79½ miliona marek. Oprócz tego zażąda jeszcze rząd 110 milionów marek, o których wczoraj już donosiliśmy, na wzmocnienie marynarki.

— *Wydalony* z Berlina korespondent francuzkiego dziennika „La France" donosi, że wydalenie jego nastąpiło nie na żądanie niemieckiego, lecz francuzkiego ambasadora przy dworze berlińskim, pana *Herbette*, o którego działalności wydalony niezbyt pochlebnie w piśmie swém się wyrażał.

— „*Kreuz-Ztg.*" twierdzi, iż przedłużenie ustawy antysocyalistycznéj podczas obecnéj sesyi nie zostanie zażądaném.

— *Wschodnio-afrykańska eskadra niemiecka* składa się obecnie z pancerników: „Lipsk", „Carola", „Zofia", Mewa", „Jaskółka" i „Strzała", które razem liczą 54 dział oraz 1337 ludzi załogi.

— „*Nordd. Allgem. Ztg.*" oświadcza dzisiaj w osobnym wstępnym artykule, iż rząd o żadném ograniczeniu prasy nie myśli. Jedynym odpowiednim środkiem na uniemożliwienie wybryków prasy byłaby cenzura, lecz do téj nikt na razie powrócić nie pragnie.

FRANCYA.

* Kongres syndykatów francuskich stowarzyszeń robotniczych, który odbył się zeszłego tygodnia w Bordeaux, powziął następną uchwałę w sprawie zagranicznych robotników:

„Zważywszy, że warsztaty i doki Francyi coraz to więcéj napełniają się cudzoziemcami, pracującymi za bezcen i obniżającymi płacę — zważywszy, że napływ ten jest dziełem przedsiębiorców, którzy z chciwości zysków nie wstydzą się wyzyskiwać nędzę cudzoziemców przeciw pracującym własnym współrodakom — trzeci kongres syndykatów uchwalił w Bordeaux na dniu 14 listopada, że proletaryat francuski musi pozyskać prawo do utrzymania życia w zamian za pracę. Kongres potępia zamiary wypędzania cudzoziemskich robotników, jako przeciwne koniecznéj łączności wszystkich robotników — potępia on téż i wnioski sta-

wione w parlamencie o utworzenie podatku od pobytu we Francyi.

Kongres wzywa rząd francuski do następnych kroków:

1) Aby prawem zakazał zniżania płacy dla zagranicznych robotników, niżej płacy krajowych.

2) Aby w porozumieniu ze syndykatami ustanowił minimalną płacę, odpowiednią kosztom egzystencyi, a ulegającą corocznéj rewizyi.

3) Aby karał grzywnami i więzieniem wykroczenia przeciw punktom 1 i 2.

4) Aby zniósł haniebną ustawę przeciw międzynarodowym robotniczym związkom — również i prawa zabraniające zagranicznym robotnikom należeć do syndykatów — wreszcie prawa przyzwalające na wydalenie zagranicznych robotników w razie zawieszenia pracy lub tego rodzaju wypadków.

WŁOCHY.

* Rzym, 20 listopada. P. Ballerini, naczelny redaktor czasopisma „Civiltà cattolica", wręczył wedle „Observ. franç." Ojcu św. sumę 5 milionów franków, które „Civiltà" i inne katolickie gazety w drodze składek zebrały we Włoszech. Spodziewany tu jest przyjazd ks. Kardynała Lavigerie. Jak słychać, ma on konferować z Ojcem św. o ostatnich środkach, potrzebnych do normalnego funkcyonowania towarzystwa nieprzyjaznego niewolnictwu. Chodzi podobno o odbycie międzynarodowego zebrania antiniewolniczego, aby umożliwić jednolite postępowanie w Afryce.

Rzym, 21 listopada. Wojskowe biura kolejowe, istniejące celem ściągania wojsk na wszystkich większych stacyach, mają uledz gruntownéj reformie. Włoscy oficerowie inżenieryi posługują się przytém niemieckiemi wzorami i, jak zapewniają, niemieckiemi planami. Włochy pragną wyrównać szkody, z jakiemi wobec mobilizacyi połączone są koleje jednotorowe.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, czwartek 22 listopada.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał emerytowanemu nauczycielowi Hoffmannowi w Sośnicy w powiecie zaberskim orła właścicieli orderu domowego Hohenzollernów.

* **Na zakupienie portretu p. profesora Jaroczyńskiego** złożył dziś p. Stanisław Mann marek 5.

* **Na Czytelnie Ludowe.** Z przeniesienia 47,98 marek, z tych wręczono 17 b. m. skarbnikowi Towarzystwa marek 40 — pozostało marek 7,98. Dziś wpłynęło od ks. proboszcza lic. Taczanowskiego z Grodziska pod Pleszewem zebrane w Kotlinie u ks. proboszcza Rymarkiewicza z okazyi Jego Patrona św. Stanisława Kostki marek 190. — Razem 197,98 marek.

* **Na restauracyą kościoła św. Michała na Skałce w Krakowie** złożyli: ks. proboszcz Framski z Popowa 5 marek. Za pośrednictwem ks. proboszcza Janasa ze Stawu marek 16, na które złożono u p. N. po polowaniu 5 marek, ks. Szypów z Brudzewa 6 marek, p. Karol Chłapowski z Goniczek 5 marek. — Razem z poprzedniemi 80 marek.

* **Z Pogorzelicy** telegrafuje główny urząd poborowy, iż woda w Warcie przybrała tam od wczoraj o 50 cm. t. j. z 1,30 do 1,70 m. Rzeką płynie nieliczna kra.

* **Teatr polski w Poznaniu.** W sobotę po raz pierwszy odznaczony na konkursie warszawskim dramat Jasieńczyka „Lena".

* **Wystawa obrazów w teatrze polskim** otwartą jest co wtorek, czwartek i sobotę od godziny 10 do 2 po południu, a w niedzielę i święta od godziny 12 do 2; nadto we wszystkie dni wieczorem w czasie przedstawień teatralnych podczas jednego z międzyaktów.

Wstęp dla dorosłych 20 fen., dla dzieci 10 fen.

* **Zebranie** Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" odbędzie się w piątek 23 b. m. o godzinie 9 wieczorem punktualnie w lokalu Towarzystwa na małéj sali u p. B. Knolla przy ulicy Wrocławskiéj. Oprócz spraw Towarzystwa na porządku dziennym: wykład p. C. Vogta „O telefonach i ich praktyczném zastósowaniu" z demonstracyami. O liczny udział członków prosi Zarząd.

* **Egzamin** supernumeraryuszów sądowych na sekretarzy sądowych odbył się w dniach 9 i 10 b. m. w sądzie nadziemiańskim, lecz rezultat jego był zupełnie niepomyślnym. Przystąpiło bowiem do egzaminu 11 kandydatów, a złożył go tylko jeden; innemu kandydatowi przyznano kwalifikacyą do piastowania urzędu pomocnika sekretaryatu sądowego. Pomiędzy resztą było 8, którzy już poraz drugi do egzaminu przystępowali, i wobec istniejących przepisów ze służby sądowéj wystąpić muszą.

* **Gniezno.** Za sprzedawanie w growatéj wieprzowiny, zdrowiu według ustawy o sprzedawaniu artykułów spożywczych szkodliwéj, skazano tutejszych rzeźników Ogińskiego i Perlińskiego na 4 miesiące resp. 6 tygodni więzienia.

* **Egzamina** wstępne w seminaryach nauczycielskich w r. 1889 odbędą się: w Rawiczu dnia 18 lutego, w Paradyżu dnia 28 lutego, w Kcyni dnia 29 sierpnia. Aspiranci winni się na 3 tygodnie przed terminem zgłosić do dyrektora odnośnego seminaryum.

* **Szamotuły.** Do dóbr rycerskch, położonych w powiecie szamotulskim, które najmniéj od 50 lat znajdują się w ręku jednéj i téj saméj rodziny, należą: 1) Cmachowo (hr. Włodzimierz Bniński, 2) Dobrojewo (Stefan hr. Kwileck), 3) Gałowo z Jartowem (dr. Ludwik Mycielski), 4) Grodziszczko z Brzozą (Michał Żeroński), 5) Kiączyn (Wojciech Łubieński), 6) Kąsinowo z Myszkowem (Edmund Żółtowski), 7) Oporowo (Mieczysław hr. Kwilecki), 8) Pożarowo (Stanisław Kurnatowski), 9) Przyborówko (Władysław Gromadziński), 10) Małe Sokolniki (Joachim Jarochowski), 11) Szczuczyn (Twardowski), 12) Wróblewo (hr. Węsierski-Kwilecki).

* **Chełmińska dyecezya.** Do „Westpr. Volksbl." donoszą z Kamienia, że ks. proboszcz Rink z Raciąża otrzymał od naczelnego prezesa Prus Zachodnich prezentę na probostwo Kamieńskie. — Dnia 21 b. m. odbyła się uroczysta introdukcya ks. Wojciecha Sporsa na probostwo przy (pokarmelickim) kościele św. Józefa w Gdańsku.

* **Toruń.** Aresztowany w Toruniu w dniu 19 września r. b. na rekwizycyą władz rosyjskich poddany turecki (Rumelijczyk) Jowan Ilnicki, o którym kilkakrotnie pisaliśmy, został onegdaj (we wtorek) przez dwóch żandarmów do stacyi granicznéj w Aleksandrowie odstawiony i władzom rosyjskim wydany. Jakie zarzuty na nieszczęśliwym ciążą, tego dowiedzieć się nie można było. Pierwszy raz aresztowany on został w pierwszych dniach września na skutek rekwizycyi władz rosyjskich pod zarzutem wspólnictwa w zamordowaniu jen.-gubernatora Drentelna, który spadł — jak wiadomo — z konia tknięty paraliżem. Zarzutu takiego nie było można niczém nawet uprawdopodobnić, to téż sędzia już drugiego dnia Ilnickiego na wolność wypuścić kazał. — Ilnicki pojechał do Wiednia, wrócił dnia 17 września do Torunia, gdzie ma narzeczoną, a 19 września został ponownie, na wezwanie urzędu spraw zagranicznych w Berlinie aresztowany i do wtorku w więzieniu trzymany.

* **Z Grudziądza** donoszą do „Westpr. Volksbl.": Dwóch podoficerów ewangelików miało świeżo zaślubić dwie katolickie panienki; ślub miał się według umowy odbyć w kościele katolickim. Tymczasem otrzymali podoficerowie z wyższego miejsca niespodzianie zawiadomienie, że ślubu w kościele katolickim brać nie mogą. Przypuszczamy następujący wypadek: gdyby odwrotnie mężczyzni byli katolikami a narzeczone protestantkami, czyby ci „szczęśliwi" otrzymali odpowiednie zawiadomienie?

* **Kraków.** Koło artystyczno-literackie donosi, że chromolitografie „Kościuszki pod Racławicami wyjdą dopiero z końcem miesiąca grudnia lub na początku stycznia r. b. Opóźnienie ztąd nastąpiło, że potrzeba daleko więcéj czasu na sporządzenie tych chromolitografii niż przewidywano, gdyż użyto do reprodukcyi nie ośmiu barw, jak zapowiedziano, lecz 12 i tony. Od 1 grudnia cena będzie podniesiona na 50 cent. Zamówienia chętnie przyjmujemy do 1 grudnia po 50 fen.

* **Warszawa** Opuściła prasę lista imienna tutejszego uniwersytetu, z któréj wyjmujemy ciekawsze dane: W r. b. uniwersytet liczy ogółem 1,347 słuchaczy, z tych studentów 1,241, farmaceutów 91 i 9 wolnych słuchaczy. Studenci według wydziałów grupują się w następujący sposób: wydział historyczno-filologiczny liczy 70 słuchaczy, wydział fizyko-matematyczny 158, wydział prawny 419, wreszcie wydział lekarski 594. Porównywając te cyfry z zeszłorocznemi, widzimy, że w r. b. ilość studentów zmniejszyła się o 28, farmaceutów o 7, a wolnych słuchaczy o 5, razem o 40 osób. Mniéj słuchaczy liczy w r. b. wydział historyczno-filologiczny, matematyczny, oraz prawny, więcéj natomiast lekarski. W r. b. wstąpiło na uniwersytet ogółem 272 studentów, 64 farmaceutów, czyli o 66 słuchaczy mniéj niż w r. z. Na wydział historyczno-filologiczny wstąpiło 8, w téj liczbie 3 z gimnazyów Królestwa, inni z seminaryów duchownych cesarstwa; na wydział fizyko-matematyczny wstąpiło 63 słuchaczy, z tych 37 z gimnazyów Królestwa, reszta z gimnazyów i seminaryów duchownych w cesarstwie. Na wydział prawny wstąpiło 54 studentów, na wydział lekarski wreszcie 125. Według wyznań nowowstępujący dzielą się, jak następuje: prawosławnych wstąpiło na uniwersytet 49, katolików 146, protestantów 12, oraz wyznania mojżeszowego 25. Najwięcéj prawosławnych wstąpiło na wydział historyczno-filologiczno (62%), najmniéj na lekarski (5%); najwięcéj studentów wyznania mojżeszowego wstąpiło na wydział lekarski (16%), najmniéj na fizyko-matematyczny (2%), na wydziale historyczno-filologicznym nie ma ich wcale. Według wyznań wreszcie wszyscy studenci dzielą się, jak następuje: prawosławnych uniwersytet liczy 242, katolików 826, protestantów 37, wyznania mojżeszowego 125, mahometanin 1 (wydział prawny). Najwięcéj prawosławnych liczy wydział prawny (82), najmniéj medycyna (44); najwięcéj katolików liczy wydział lekarski (437), najmniéj filologia (14); najwięcéj studentów wyznania mojżeszowego liczy medycyna (96), najmniéj matematyka (3).

* **Uznanie dla uczonego polskiego.** Tygodnik lekarski „The Medical Register", wychodzący w Filadelfii, zawiera w numerze z października b. r. następującą odezwę Wiliama F. Hutchinsohna, pierwszéj na polu neuropatologii powagi w Ameryce, o profesorze patologii dr. Adamkiewiczu: „Czytam w „Medical Register" na stronnicy 270 wzmiankę dr. Blackwooda, że Otto Fleming wynalazł nadzwyczaj genialny (exceedingly ingenoious) instrument (elektrodę difuzyjną), za pomocą którego i przez elektryczność przeprowadza przez skórę rozmaite leki znieczulające. Znajomi p. Fleminga twierdzą wprawdzie, że ten pan nie byłby w stanie przywłaszczyć sobie obcéj własności — jednak ja muszę skonstatować, że p. Fleminga aparat przecież jest wykonany według rysunku. który właściwy wynalazca profesor dr. Adamkiewicz z Krakowa raczył mi na moje żądanie przysłać przez swojego mechanika Horschmana w Berlinie". — W dalszym ciągu p. Hutchinsohn, omawiając swoje własne doświadczenia, otrzymane za pomocą metody prof. dr. Adamkiewicza, powiada, „że wyniki niemniéj zależą od aparatu, jak od doświadczenia operatora i kończy swój artykuł następującą uwagą: Metoda profesora dr. Adamkiewicza okazuje się przedewszystkiém świetną przy leczeniu bólów pni nerwowych. Ale także przy ischias otrzymałem za pomocą niéj wyniki, które w porównaniu z innemi metodami leczenia muszę nazwać nadzwyczajnemi."

* **Co kraj, to obyczaj.** U Mongołów dowodem najwykwintniejszego wychowania jest w rozmowie wyrażać się o sobie w najbardziéj poniżający a o interlokutorze swoim w najpochlebniejszy, najbardziéj napuszony sposób. Kontrast ten bywa zwykle nader komiczny; i tak naprzykład spotyka się dwóch przyjaciół: „Jakże się miewa mój dostojny przyjaciel, wzniosły i sławny Czang?" — pyta jeden. — „Moje nikczemne zwłoki miewają się tak dobrze, jak pozwalają na to okoliczności", — odpowiada zapytany. — „Gdzieżeście wznieśli teraz wasz wspaniały i świetny pałac?" — „Moja nędzna lepianka stoi w Luchan". — „Wasza bosko piękna rodzina powiększyła się tymczasem niezawodnie?" — „Nie, składa się tylko z pięciu ułomnych istot". — „Czy wasza urodziwa małżonka cieszy się pożądanem zdrowiem?" — „Dziękuję! Ta odrażająca stara czarownica miewa się dobrze".

* **Kalendarz.** Jutro w piątek dnia 23go listopada św. Klemensa Papieża i m.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 36

Zachód o godzinie 3 minut 56

Ostatnie telegramy.

Berlin, 22 listopada. (Mowa tronowa.) Kiedym Was po raz pierwszy przy objęciu rządów witał, staliście Panowie pospołu ze mną pod wrażeniem ciężkich dopuszczeń Boskich, jakie dom mój i monarchią w ciągu roku dotknęły. Boleść nad temi stratami nie zaginie nigdy wśród żyjącego pokolenia, ale to nie powstrzyma mnie od sumiennego i stanowczego spełnienia obowiązków za przykładem mych w Bogu spoczywających poprzedników. Pełen tych uczuć o wypełnianiu obowiązków i w przekonaniu, że i Panowie niemi jesteście przepełnieni, zasyłam Wam przy ponownem objęciu wspólnych prac naszych pozdrowienie i powitanie.

Podczas podróży moich, które mnie zaprowadziły w rozmaite części cesarstwa i państwa, okazano mi wszędzie, tak ze strony wysokich naszych państw związkowych, jak i ze strony ludności, dowody, że książęta i ludy Niemiec mają do cesarstwa niemieckiego i jego urządzeń bezwzględne zaufanie, znajdując w jego jedności zakład bezpieczeństwa.

Z tych oznak zaczerpnąłem ja, a zaczerpnęliście i wy Panowie przekonanie, że urzeczywistniona w cesarstwie jedność zapuściła w całym narodzie głębokie korzenie. Czuję więc potrzebę wyrażenia i na tém miejscu wdzięczności i zadowolenia z tego powodu, że przyłączenie wolnych miast hanzeatyckich Hamburga i Bremy do związku celnego rzeszy, po trudnych i pełnych ofiar pracach przedwstępnych do skutku nareszcie doprowadzone zostało, co mnie napełnia otuchą.

Uważam to za błogi owoc serdecznych naszych zabiegów. Oby oczekiwania nasze, tyczące się rozszerzenia związku celnego wskutek przyłączenia dwóch najważniejszych portowych miast handlowych, jak najpomyślniéj się ziściły. Rząd szwajcarski dał nam pohop do rewizyi szwajcarsko-niemieckiego traktatu handlowego. Pragnąc utwierdzić i poprzeć přzyjazne sąsiedzkie stósunki, okazałem szczerą do tego gotowość.

Rezultatem pertraktacyi, jakie odbywały się w tym celu przy współudziale reprezentantów graniczących z Szwajcaryą państw rzeszy, jest dodatek do traktatu, który podstawę obustronnego ruchu handlowego rozszerzył i ułatwił wymianę wyrobów pracy przemysłowéj. Traktat ten przedłożonym zostanie Panom wraz z wnioskiem o przyjęcie, skoro tylko Rada związkowa go potwierdzi. Etat na rok przyszły również niebawem Panom przedłożonym zostanie.

Świadczy on o zadowalniającém położeniu finansów rzeszy; wskutek zaprowadzonéj w ostatnich latach reformy podatków i ceł konsumcyjnych spodziewać się należy zwiększonych dochodów, które nie tylko posłużą nam do wykonania najgłówniejszych zadań, ale zarazem umożliwią powiększyć działy dla poszczególnych państw rzeszy na własne ich potrzeby.

Z radością witam oznaki rozwoju w rozmaitych dziedzinach ekonomicznych. Chociaż krytyczne położenie rólnictwa dotąd usunięte nie zostało, to spodziewam się, iż wkrótce już osięgnąć będzie można daleko większe podniesienie wartości pracy rólniczéj w niektórych chociaż działach.

Zapowiedziany już projekt do ustawy o uregulowaniu Stowarzyszeń zarobkowych i rólniczych, zostanie Wam do uchwały przedłożony. Spodziewać się można, że przyzwolenie na Stowarzyszenia z ograniczoną odpowiedzialnością, jaką projekt proponuje, przyczyni się zbawiennie także do podniesienia ekonomicznego kredytu.

Kilku niedostatkom, jakie przy zabezpieczeniu chorych się okazały, powinno prawo zaradzić; potrzebne ku temu prace przedwstępne postąpiły tak daleko, że w ciągu sesyi będzie można Wam, Panowie, prawdopodobnie przedłożyć odpowiednie propozycye.

Jako drogą spuściznę po spoczywającym w Bogu dziadku moim, przejąłem zadanie dalszego prowadzenia rozpoczętego przez niego socyalno-politycznego ustawodawstwa. Nie oddaję się nadziei, jakoby za pomocą środków prawnych można biedzie obecnych czasów i nędzy ludzkiéj zupełnie zapobiedz i ją ze świata usunąć, uważam atoli za zadanie państwa, iżby do złagodzenia istniejących ekonomicznych przesileń według sił się przyczyniało, ażeby przez organiczne instytucye wykonywania chrześciańskiéj miłości bliźniego jako obowiązku państwowéj społeczności dowiodło.

Trudności, jakie napotyka oparte na rozkazie państwa zabezpieczenie wszystkich robotników przeciwko niebezpieczeństwom, niezdatności do pracy na starość i z powodu okaleczenia, są wielkie, atoli z pomocą Bozką dadzą się one pokonać. Jako owoc wszechstronnych prac przedwstępnych, przedłożony Wam zostanie projekt torujący drogę, na któréj do celu dojść będzie można.

Wschodnio-afrykańskie posiadłości nasze spowodowały rzeszę niemiecką do wzięcia udziału w zabiegach, mających na celu pozyskanie téj części świata dla cywilizacyi chrześciańskiéj. Rząd i parlament zaprzyjaźnionéj z nami Anglii uznały to już przed stu laty, iż spełnienie zadania tego rozpocząć się powinno przedewszystkiém od przytłumienia handlu niewolnikami. Starałem się więc nasamprzód porozumieć się pod tym względem z Anglią i zawarłem ugodę, któréj treść i cel wkrótce Panom oznajmioną zostanie. Ugoda ta pociągnie za sobą dalsze pertraktacye z innemi zainteresowanemi w téj sprawie rządami oraz dalsze projekta, które parlamentowi przedłożone zostaną. Stósunki nasze były z wszystkimi obcymi mocarstwami pokojowe, a starałem się wszelkiemi siłami pokój ten upewnić i ustalić. Przymierze nasze z Austryą i Włochami nie ma innego celu. Nawet zwycięzka wojna przysporzyłaby Niemcom bez potrzeby cierpień i boleści, i nie zgadzałaby się bynajmniéj z chrześciańskiem przekonaniem mojem i obowiązkami, jakie przyjąłem na siebie obejmując tron cesarski względem narodu niemieckiego.

W tém przekonaniu uważałem zaraz po wstąpieniu na tron za zadanie powitać osobiście nie tylko mych cesarskich sprzymierzeńców, ale i przyjaznych sąsiednich monarchów i szukać z nimi porozumienia co do wypełnienia zadania, jakie Bóg nam postawił, iżbyśmy ludom naszym zabezpieczyć mogli pokój i błogie jego skutki, o ile to od naszéj woli zależy. Zaufanie, jakie do mnie i do polityki mojéj na wszystkich przezemnie zwiedzonych dworach okazano, uprawnia również do nadziei, że uda mi się oraz moim sprzymierzonym przyjaciołom zachować z pomocą Bożą Europie pokój.

Ostatnie wiadomości.

Rezultat wyborów do rady miejskiéj.

Obwód I. Wybory ściślejsze pomiędzy naszym kandydatem, p. J. Sobeckim, który otrzymał 355 głosów, a p. Wiktorem (wolnomyślnym), który miał 383 gł. Na p. Goldenringa padło 80 głosów.

Obwód II. Uprawnionych do głowania było 1466, głosowało 635, z tych otrzymał adwokat Woliński Adam 269 głosów, a Wollburg 365. Po jednym głosie oddano na dyrektora Noetla, Moritza Viktora i Fahlego.

Obwód III. Dyrektor banku Rakowski Feliks otrzymał 205 głosów, dyrektor Noetel 337 głosów.

Obwód IV. Głosowało 561, *dr. Zygmunt Dziembowski* 357 gł. Poludniak 200 gł., Moritz Victor 2 gł., Zienkowicz 1 gł., Weiss 1 gł.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Ziemianina** wyszedł nr. 46 i zawiera: Do kwestyi wychodźtwa do Ameryki. — Pasza z orzecha ziemnego. — O kosztach produkcyjnych w gospodarstwie. — Co jest droższe, obornik czy nawóz? — O chwastach i ich tępieniu (ciąg dalszy). — Wiadomości bieżące. — Rozmaitości: Srodek przeciw dyfteryi i innym chorobom. — Wiadomości handlowe. — Jarmarki. — Dział pytań i odpowiedzi. — Zebrania Towarzystw rolniczych. — Ogłoszenia.

* **Tygodnika Powieści** wyszedł z druku nr. 7 i zawiera: Nowoczesna Judyta, powieść z czasów powstania w Transwaalu w r. 1880 przez H. Rider Haggard, przekład z angielskiego E. z Kurowskich Puffke (ciąg dalszy). — Czarny świat, powieść przez autora „Rodziny Lanquierów" i „Odźwiernéj z Alfortville", przekład z francuskiego (ciąg dalszy). — Pod sztandarem podejrzeń, powieść przez M. E. Braddon, przekład z angielskiego E. z K. P. (ciąg dalszy).

Przybyli do Poznania.

Poznań, 21 listopada.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Pani Chrzanowska z siostrą z Królestwa Polskiego, pani Marte z Troszyc, Wdowicki z Próchnowa, Caro z Koźmina.

(Nadesłano).

Uwaga dla palących! Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „VULKAN" J. F. J Komendzińskiego w Dreźnie. (1828)

Amatorzy i znawcy papierosów.

Telegram giełdowy

Berlin, 22 listopada 1888. (Kursa końcowe)

Kurs z dnia	21	22
Pszenica wyżéj.		
na listopad-grudzień	178 —	179 75
na grudzień	178	179 75
na kwiecień-maj	203 25	204 75
Żyto spok.		
na listopad-grudzień	152 50	152 50
na grudzień	152 50	152 50
na kwiecień-maj	158 —	158 25
Oléj rzep. postęp.		
na listopad-grudzień	60 —	61 30
na kwiecień-maj	59 —	60 30
Okowita spok.		
eksportowa	34 10	34 20
na listopad-grudzień	33 80	33 90
na kwiecień-maj	35 70	35 80
na maj czerwiec	36 20	— —
spożywcza	53 10	53 20
na listopad-grudzień	53 —	53 10
na kwiecień maj	55 10	55 20
na maj-czerwiec	55 60	— —
Owies		
na listopad-grudzień	133 50	134 75
Wyp żyta wsp.	1050	350
Wyp.-okowity kw. eksportowa	—,000	,000
„ „ „ spożywcza	50,000	70,000

Kurs z dnia	20	21
Consol. 4%	107 80	107 70
Consol. 3½%	104 —	104 —
Poznańskie 4% listy zastawne	102 10	102 10
Poznańskie 3½% listy zastawne	101 25	101 20
Poznańskie listy rentowe	104 60	104 60
Austryackie banknoty	167 40	167 30
Austryacka renta srebrna	68 75	68 90
Rosyjskie banknoty	209 25	209 10
Rosyjskie consol. 1871	— —	98 —
Rosyjskie listy zastawne	91 75	92 —
Polskie 5% listy zastawne	61 10	60 80
Polskie likwidacyjne listy zast.	55 —	54 80
Węgierskie 4% renta złote	84 40	84 10
Austryackie kredytowe akcye	160 50	160 25
Austryackie francuskie koleje	106 40	106 10
Lombardy	41 80	42 25
Usposobienie spokojne.		

Szczecin, 23 listopada 1888. (Kursa końc.)

Kurs z dnia	21	22
Pszenica stale.		
na listopad-grudzień	188 50	189 —
na kwiecień-maj	195 50	197 —
Żyto stale.		
na listopad-grudzień	150 50	151 50
na kwiecień-maj	155 —	155 —
Olej rzep. wyżéj.		
na listopad	58 —	59 —
na kwiecień-maj	57 50	57 —
Okowita niezm.		
w miejscu spożywcza	53 40	53 40
„ eksportowa	33 80	33 80
„ na paźdz.-listop. eksp.	33 —	33 —
„ na kwiecień-maj eksp.	35 50	35 50
Petroleum		
w miejscu		

Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Młyńska ulica nr. 26, otwarte w dni powszednie od 9 zrana do 1 w południe; w niedziele zaś od 12 do 5 po południu.

Plan jazdy
ważny od 1 października 1888 r.

Odjazd z Poznania:

Do Krzyża.

Godz. 5,10 rano. Godz. 6,54 wieczorem.
„ 10,35 przed poł. „ 12,53 w nocy.

Do Wrocławia.

Godz. 4,53 rano. Godz. 8,13 wieczorem.
„ 10,30 przed poł. „ 1 w nocy.
„ 3,45 po południu

Do Bydgoszczy-Torunia.

Godz. 4,46 rano. Godz. 6,00 wieczorem.
„ 8,10 rano. „ 8,17 wieczorem.
„ 1,20 po połud.

Do Berlina-Gubeny.

Godz. 12,57 w nocy. Godz. 3,57 po południu.
„ 5,— rano. „ 6,54 wieczorem.
„ 10,34 przed poł.

Do Piły.

Godz. 4,49 rano. Godz. 3,54 po południu.
„ 10,29 przed poł.

Do Kluczborka.

Godz. 7,10 przed poł. Godz. 7,— wieczorem.
„ 2,51 po połud.

Do Wrześni.

Godz. 4,52 rano. Godz. 3,50 po południu.
„ 10,57 przed poł.

Przyjazd do Poznania:

Z Krzyża.

Godz. 4,41 rano. Godz. 3,22 po południu.
„ 8,02 przed poł. „ 10,01 wieczorem.

Z Wrocławia.

Godz. 4,15 rano. Godz. 5,42 po południu.
„ 8,04 rano. „ 11,43 wieczorem.
„ 10,21 przed poł.

Z Bydgoszczy-Torunia.

Godz. 8,10 rano. Godz. 10,04 wieczorem.
„ 10,18 przed połud. „ 12,49 w nocy.
„ 3,38 po południu.

Z Berlina-Gubeny.

Godz. 4,38 rano Godz. 5,44 po południu.
„ 8,57 przed poł. „ 11,20 wieczorem.
„ 2,44 po połud.

Z Piły.

Godz. 9,19 rano. Godz. 7,59 wieczorem.
„ 3,37 po połud.

Z Kluczborka.

Godz. 9,17 przed poł. Godz. 6,18 wieczorem.
„ 2,11 po połud.

Z Wrześni.

Godz. 9,02 przed poł. Godz. 8,06 wieczorem.
„ 3,25 po południu.

Stan powietrza.

Dnia 21 listopada 1888 r. o 16 godzinie rano.

Stacye.	Barometr	Wiatr.		Stan powietrza.	Term. C.
Mulaghmore . .	765	Z Płn.Z.	7	zachm.	9
Aberdeen . . .	753	Z.Płd.Z.	4	pochmurno	3
Chrystiansund .	782	Z.	8	deszcz	4
Kopenhaga . . .	741	Z.Płd.Z.	4	parno	3
Sztokholm . . .	734	Z.Płd.Z.	2	zachm.	2
Haparanda . . .	722	Płn.	2	zachm.	−10
Petersburg . . .	—	—	—	—	—
Moskwa	—	—	—	—	—
Kork, Queenst.	769	Z.	6	pół zachm.	7
Cherbourg . . .	767	Płn.Płn.Z.	7	pochmurno	8
Helder	756	Z.Płn.Z.	6	pochmurno	7
Sylt . . . . . [1]	747	Z.Płn.Z.	5	pół zachm.	5
Hamburg . . [2]	750	Z.	8	burza	3
Swinemünde . .	747	Z.Płd.Z.	6	deszcz	3
Neufahrwasser.	744	Z.	5	zachm.	3
Kłajpeda	—	—	—	—	—
Paryż	—	—	—	—	—
Monaster. . . [3]	757	Płd.Płd.Z.	5	zachm.	5
Karlsruhe . . .	766	Płd.Z.	5	zachm.	5
Wiesbaden. . .	762	Z.	2	pogodne	5
Monachium . .	765	Płd.Z.	6	pochmurno	3
Kamienica . . [4]	769	Płd.Z.	7	pochmurno	2
Berlin . . . [5]	753	Z	6	pochmurno	3
Wiedeń	763	Z.Płd.Z.	2	bez chmur	4
Wrocław. . .	755	Z.Płd.Z.	6	zachm.	4
Isle d'Aix . . .	—	—	—	—	—
Nizza.	—	—	—	—	—
Tryest	762	spokojnie.		mgła	9

[1]) Nocą burza, deszcz, grad. [2]) Nocą burza, deszcz, grad. rano burza. [3]) Wczoraj wieczorem burza. [4]) Deszcz i śnieg. [5]) Silny deszcz.

Objaśnienie: Płn. = północ. Płd. = południe W. = wschód. Z. = Zachód.

Skala siły wiatru: 1 = lekki powiew 2 = mały, 3 = słaby, 4 = umiarkowany, 5 = ostry, 6 = silny, 7 = mroźny, 8 = burzliwy 9 = burza, 10 = silna burza, 11 = gwałtowna burza. 12 = orkan.

Uwaga. Stacye powyższe podzielone są na 4 grupy: [1]) Europa północna. [2]) pas nadbrzeżny do Irlandyi do Prus Wschodnich. [3]) Europa środkowa na południe od powyższego pasu. [4]) Europa południowa. — W wyliczaniu stacyi zachowano w każdéj grupie kierunek od zachodu ku wschodowi.

Pogląd na stan powietrza:

Minimum o mniéj więcéj 728 mm. leży przy północnym wybrzeżu norwegskiem a minimum częściowa ponad środkową Szwecyą. Ponad Wielką Brytanią, morzem północnem i południową częścią kraiu nadbałtyckich wieją częstokroć burzliwe zawieje z PłdZ. i Z. Od wczoraj wieczora do dziś rana zaszły w północnozachodnich Niemczech burze, miejscami z gradem, i w Zielonogórze była po południu burza. W Niemczech jest powietrze pomroczne, częstokroć dżdżyste i znacznie zimniejsze, ale temperatura leży jeszcze cokolwiek ponad normalną.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu w listopadzie.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp. w. Cel
21. Pop. 2	746 9	Z. silny.	zachm.	+ 5,4
21. Wie. 9	749 6	Płd.Z. sil.	zachm.	+ 3 5
22. Ran. 7	754,0	PłnZ.um.	zachm.	+ 2.5

Dnia 21 listopada maximum ciepła + 5°0 Cel.
„ „ minimum ciepła + 3°5 Cel.

Prognoza na dzień jutrzejszy brzmi według „Pos. Zeit." jak następuje:

Zimne powietrze, przykro, pochmurno, zmiennie i pomrocznо z opadami i zmiennem słońcem, po części jasno, przy ożywionych i silnych wiatrach (przeważnie z PłdZ. do Z. i PłnZ.) Wyziewy mgliste; dla wybrzeży sygnalizuje się burzę.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Saska 4-procentowa pożyczka państwowa z roku 1870. Najbliższe ciągnienie odbędzie się w początku grudnia. Przeciwko stratom kursu, wynoszącym przy losowaniu około 5 procent, zabezpiecza bank pod firmą Carl Neuburger. Berlin, Französische Str. Nr. 13, za premią 11 fen. za 100 marek.

Wrocław, 21 listopada 1888.

Żyto (za 1000 funt.) słabo wypowiedziano — — cent. **Cena wypowiedziana** — mrk. na listopad 152,00 płc., listopad-grudzień 152,00 ofiar., grudzień 152,00 ofiar., kwiecień-maj 156,— żąd.

Owies. Wypowiedziano — — na miesiąc bieżący 134,00 żąd., listopad grudzień 131,— płacono.

Olej rzepiowy cicho wypowiedziano — cent. w miejscu — — żąd. listopad 60,00 żąd., listopad grudzień 59,50 żąd., kwiecień-maj 59,00 żądano.

Okowita (za 100 litr. a 100% excl. 50 i 75 m. podatku kons., bez in., wypowiedziano —,— litr., upłyn. wypowiedz. —,—, na listopad (50-ta) 51,50 ofiar., (70-ta) 32,00 ofiar., listopad-grudzień 51,50 ofiar., (70-ta) 32,00 ofiar., kwiecień-maj 53,50 ofiar., (70-ta) 34,00 ofiar.

Cena wypowiedziana na dzień 22 listopada: żyto 152,00 mrk., pszenica — mrk., owies 134,00 mrk.. rzep —,— m., olej rzepiowy 60,00

Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mk. podat. konsume.) na d. 21 listopada: (50-ta) 51,50 mrk., (70-ta) 32,00 mrk.

Ceny targowe z dnia 21 listopada 1888.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów ciężki		średni		lekki towar	
	najwyż.	najniż.	najwyż.	najniż.	najwyż.	najniż.
	M. F.	M. F.	M. F.	M. F.	M. F.	M. F.
Pszenica biała	17 90	17 70	17 40	17 00	16 70	16 20
„ żółta	17 80	17 60	17 30	16 90	16 60	16 20
Żyto	15 50	15 30	15 10	14 80	14 60	14 40
Jęczmień	15 50	14 40	13 80	13 40	12 20	11 70
Owies	13 40	13 20	13 10	13 00	12 90	12 80
Groch	15 50	15 00	14 50	14 00	13 00	12 50

Postanowienia komisyi handlowéj.	TOWAR piękny	średni	pośledni
Rzep . . . 100 klg.	26 30	25 20	24 10
Rzepik zimowy . .	25 80	24 80	23 70

Bydgoszcz, 21 listopada.

(Sprawozdanie izby handlowéj). Ceny za 1000 klg.

Pszenica: piękna 173—175 mrk., średni towar —,— m., pośledna według jakości 165 do 173 mrk.

Żyto: piękne suche 141—144 mrk., pośledni towar taniéj.

Jęczmień: według dobroci 110—125 mrk do browarów 134—140 mrk.

Owies nom., w miejscu według jakości 125 do 135 marek, pośledni —,—.

Groch nom. wrzący 150—160 na parę 130 do 140 marek.

Okowita 50-ta 51,25 m., 70-ta 32,00 m.

Berlin, 21 listopad Sprawozdanie urzędowe.) Pszenica, za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 173 do 199 mrk. według jakości; na miesiąc bieżący pł. 178—176,75—178,50, listopad-grudzień płc. 178 do 176,75—178,50, na grudzień płacono —,—, na kwiecień-maj płacono 202,50—203,50, żąd. —. Wypowiedziano — ton. Cena wypowiedziano —,— mrk.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu pł. 150—158 według jakości; miesiąc bieżący 152,25—151,75—152.50. na listopad-grudzień płac. 152,25—151.75 do 152,50, na grudzień pł. —,—, na kwiecień-maj płc. 157,50—158,25—158. Wypowiedz. —,— ton. Cena —,—.

Owies za 1000 kil. w miejscu żąd. 132 do 165 według jakości, na miesiąc bieżący płacono 134—133,50—133,75, listopad-grudzień pł. 134,00 do 133,50—133,75, na grudzień pł. —,—, na kwiecień-maj pł. 138—137,75—138,25. Wypowiedziano 700 ton. Cena 134,00.

Kukurudza w miejscu płac. 140—150, według jakości, na miesiąc bieżący płac. 140,00 na listopad-grudzień 14 ,00 mrk., na kwiecień-maj 132,0 mrk. Wypowiedziano —— ton Cena —.

Olej rzepakowy. Za 100 kilogr. w miejscu bez beczki pł. 60,0 mk.. w miejscu z beczką —,—, miesiąc bieżący płac. 60,—, listostopad-grudzień płac. 60,—, kwiecień-maj płac. 58,9—59,1. Wypowiedziano —,— cent. Cena wypowiedziana —,— mrk.

Okowita opodatkowana. Za 100 litr. à 100 prct. = 10,000 litr. prct. w miejscu bez beczki pł. —,— mrk., na miesiąc bieżący płacono —,— Wypowiedziano —,— litr. Cena —,—. Nieopodatk. obciąż. 50 m. podat. konsume w miejscu 53,3—53,1. na listopad i listopad-grudzień płacono 52,8 do 53,0, na grudzień płac. —,—, na kwiecień-maj płacono 55,3—55,1. Wypowiedziano 50,000 litrów. Cena 53,0 mk. — Nieopodatkowana obciąż. 70 m. podat konsume. w miejscu 34,2—34,1, na listopad. listopad-grudzień i grudzień płacono 34,0 do 33,8, na kwiecie-maj płacono 35,9—35,7, na maj-czerwiec płacono 36,4—36,2. Wypowiedziano —,— litr. Cena —,— m.

Szczecin, 21 listopada.

Pszenica spok., za 1000 kilogr. w miejscu 180—187 płc., na listopad-grudzień 188,5—188,75 płc., kwiecień-maj 194,5—195,5—195,25 płc., maj-czerwiec 197,— płac.

Żyto m. zm., za 1000 kilogr. w miejscu krajowe 150—155 płacono, listopad 150,5 płac., na listopad-grudzień 150,5 płacono, na kwiecień-maj 154—155—154.75 płac., maj-czerwiec 156,0 żąd.

Olej rzepiowy stale, za 100 kilogram. w miejscu bez beczki 58,5 żąd., listopad 58 żąd., kwiecień-maj 57,5 żąd.

Okowita stale, za 10,000 litr-prct. w miejscu bez beczki 70-ta 33,8 płac., 50-ta 53,4 płac., listopad i listopad-grudzień 70-ta 33,0 nom., 50-ta — płc., kwiecień maj 70-ta 35,5 ofiar., maj-czerwiec 70-ta 36,0 ofiar.

Hamburg, 21 listopada. **Okowita** cicho, za listopad —,— żąd., listopad-grudzień 21 3/4 żąd., grudzień-styczeń 22 — żąd., kwiecień-maj 23— żąd.. maj-czerwiec 23 1/4 żąd. — **Kawa** good average Santos za listopad 77 1/4, grudzień 76 3/4, za marzec 74 1/2, za maj 74 1/2. Usposobienie stałe. Obrót 2500 miechów.

Magdeburg, 21 listopada. **Cukier** ziarnisty excl. worka 96% —,—, cukier ziarn. excl. 92% 17,65. cuk. ziarn. excl. 88% Rendem. 17,00. Drugi produkt excl. 75% Rendem. 14,60. Usposobienie potw. ff. Rafinada chlebowa 28,75. f. Rafinada chlebowa 28,50, mielona rafin. II. z beczką 28,25. miel. Melis I z beczką 26,75. Stale. Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg, za listopad 13,40 płac., 13,45 żąd., grudzień 13,42 1/2 płac., — żąd., styczeń 13,50 płac., 13,52 1/2 żąd., marzec maj 13,70 pł., 13,72 1/2 żąd. Stale. Obrót tygodniowy w cukrze surowym — ,— ctr.

Dnia 20-go b. m. o godzinie 6-téj wieczorem zasnął w Bogu po ciężkich cierpieniach, mój współpracownik ś. p. (805)

Ludwik Łabędzki.

Przymioty osobiste, zabiegi, życzliwość i skrzętność Niebożczyka w interesie zjednały Mu w krótkim czasie wzajemnéj naszéj pracy moje zupełne zaufanie, a imię Jego w moim zakładzie zawsze ze czcią wspominanem będzie.

Poznań, dnia 22. 11. 1888.

Dr. Roman May,
Fabryka chemiczna.

Drukarnia Kuryera Poznańskiego
poleca następujące nakłady:
Liber Baptisatorum. Copulatorum, Mortuorum,
„ Intentionum Missalium in 4 to, tudzież in 8-vo do prywatnego użytku.
„ Conversorum.
Formularze do Repartycyi, Rachunków kościelnych, Etatów.
„ do Egzaminu narzeczonych.
„ do Spisu ludności.
Księgi do zapisywania członków Bractwa Wstrzemięźliwości, Różańca św. i Szkaplerza.

Nakładem **Wydawnictwa dzieł ludowych Karola Miarki w Mikołowie (Nicolai O.-S.)** wyszła i jest przez w zystkie księgarnie, agencye, jako też wprost od wydawcy do nabycia książeczka p. t.:

Różaniec święty.

Książeczka pouczająca i modlitewna dla członków bractw różańcowych i wszystkich wiernych
w myśl Ojca św. Leona XIII.
Za pozwoleniem Wikaryatu kapituły Wrocławskiéj.

Książeczka ta obejmuje 224 stronnic, **sześć pięknych obrazów Matki Boskiéj,** — druk wyraźny, papier trwały, oprawa gustowna w płótnie z złotym wyciskiem. (785)

Cena oprawnego egzemplarza 90 fen.
Cena broszurowane.o egzempl. 60 fen.

Przy zamówieniu jednego egzempl. prosimy na porto dołączyć. — Przy zamówieniu więcéj egzpl. stósowny rabat. — Bractwa Różańcowe najlepiej zrobią, jeżeli dla wszystkich członków, którzy powyższą książeczkę chcą posiadać, takowe naraz zamówią, w takim razie cenę podług mżności zniżemy. — Książeczka ta jest najobszerniejsza z wszystkich dotąd wyszłych, spodziewamy się, że ją sobie każdy miłośnik Różańca św. i czciciel Najśw. Panny Maryi chętnie zakupi.

Szanownéj Publiczności polecam trwałe i piękne (749

Harmoniki

z 6 klawiszami 2 basy 1,75 mrk.
z 8 „ „ 2,50 „
z 8 „ podwójne głosy, ramy, 1 klucz, głośna 3,50 m.
z 10 klawiszami podw. głosy. ramy, 1 klucz, trwała 4,00 mrk.
z 8 klawiszami podwójne głosy i ramy, okucie, 2 klucze 4 50 m.
z 10 klawiszami, podwójny miech i okucie, 2 klucze, 5,00 m.
z 10 klawiszami, 2 klucze, większa 6,00 mrk.
z 10 klawiszami, 2 klucze z otwartą klawiaturą z okuciem miech podwójny 7,50 m.
z 10 klawiszami z większemi ozdobami, otwarta klawiatura, 2 klucze 8,00 „
z 10 klawiszami, 3 klucze, otwarta klawiatura 10,50 „
z 10 „ 3 rzędy głosów, 3 klucze 12,00 „
z 10 „ 4 rzędy głosów 4 klucze z tercyami 16,00 „
z 19 „ 4 basy, 2 klawiatury. okucie do zamykania, miech podwójny, śrubowana 18,00 „

Wszelkie zamówienia wysyłam sumiennie i odwrotną pocztą.

N. Ziętkiewicz,
Stary Rynek 35, I piętro.

R. BARCIKOWSKI,
Poznań, Bazar,
poleca po cenach nader przystępnych (627)
Herbatę karawanową funt po 7,50 mrk.
Herbaty chińskie funt po 6, 5, 4, 3 mrk.
Prusze herbaciane funt po 2 mrk.
Koniak prawdziwy francuzki, importowane araki i rum.
Wanilę burbońską, oliwę niceńską, kwas i sok cytrynowy, ocet winny do konserwów.
Cacao holenderskie Blockera i van Haagena, czekolady, żelatyne biała i różowa.

Hurtowny skład win węgierskich
A. Cichowicza
w Poznaniu przy ul. Berlińskiéj nr. 4 i 5,
założony w roku 1865,

zawiadamia niniejszem swych Łaskawych Odbiorców, iż co dopiero nadeszły w komplecie transporta win węgierskich, tego roku osobiście u producentów w Węgrzech zakupionych.

Mój obficie w wina górno-węgierskie (Tokaj) asortowany skład, — począwszy od najtańszych stołowych aż do gatunków najszlachetniejszych, w różnych odcieniach, jako też wina deserowe oraz stare dla chorych, — polecam łaskawym względom Szanownéj Publiczności — **po cenach umiarkowanych.**

Przewielebnemu Duchowieństwu mam zaszczyt zakomunikować, iż

WINA MSZALNE
(vinum de vite purum)

w méj obecności i pod mym dozorem tłoczone obliczam po 1,50 i 2,00 za litr i ręczę za tychże czystość na podstawie przysięgi złożonéj w obec Władzy Duchownéj.

Kupcom rozsyłam na żądanie próby gratis i franco, obliczając przy większych transakcyach znaczny rabat. (797)

Dla lepszéj kalkulacyi może ekspedycya nastąpić także wprost z mych składów na Węgrzech i to franco stacya kolejowa Forro-Encs.

Regenerator do farbowania włosów,
bez ołowiu i z gwarancyą nieszkodliwości dla zdrowia, ma tę wyborną własność, iż przywraca **każdym włosom pierwotny kolor,** jaki miały, bądź jasny, bądź brunatny, bądź też czarny. Nie jest on nienaturalnym środkiem do farbowania włosów, jak ekstrakt orzechowy, kamień piekielny lub cukier ołowiany, a jego działanie chemiczne na tem polega, iż dostarcza włosom pierwiastku zabarwiającego (barwnik siarczany), który utraciły. — Dotychczasowe środki do farbowania włosów były z jednéj strony szkodliwe dla zdrowia, gdyż zawierają w sobie **ołów** albo **kamień piekielny,** a z drugiéj strony farbowanie za pomocą **ekstraktu orzechowego** musiało być codziennie ponawiane i wpadało zaraz każdemu w oczy, natomiast Regenerator do farbowania włosów przywraca pierwotny kolor włosów na drodze naturalnéj, a kilkakrotne użycie starczy na **kilka** tygodni. Butelka = 1 markę 50 fen. (633)

Przepis używania.

Najlepiéj jest przed udaniem się na nocny spoczynek pomacać obficie włosy za pomocą gąbki lub szczotki Regeneratorem do farbowania włosów i potem przeczesać głowę grzebieniem.

Czerwona apteka w Poznaniu,
Stary Rynek nr. 37.

Dla uchronienia się od całkiem bezskutecznych, naśladowanych środków należy żądać wyraźnie jedynie prawdziwego Regeneratora do farbowania włosów z Czerwonéj Apteki w Poznaniu, Rynek 37.

Wyprzedaż gwiazdkowa
odłożonych towarów po znacznie zniżonych cenach
już się rozpoczęła.
Resztki, suknie skąpéj miary, pozostałe materye z lata gładkie i w gustowne pasy, czarne grenadyny, materye koronkowe i t. d. poniżéj cen zakupnych.
Batkowski & Woźniewski,
5. Fryderykowska ulica 5.
obok poczty. (769)

Peklówkę wołową i wieprzową,
Ozory wołowe i wieprzowe, peklowane i wędzone
kiełbasę polską krajaną, świeżą i wędzoną
każdego czasu poleca (798)
skład mięsa M. Zakrzewicza,
Stary Rynek 5.

W. Pluciński,
siodlarz
Poznań, S-ty Marcin nr. 1

Fabryka i skład szorów i chomąt, z eleganckiem okuciem podług najnowszéj mody i praktycznie urządzonych, szory czarne z takiemż okuciem, kompletnie na parę koni znane powszechnie z dobrego i gustownego wykonania i trwałości począ wszy od 100 m.. siodła damskie i męskie, czapraki, bicze paro i czterokonne, szpicrózgi, kufry i kuferki ręczne, torby stósowne dla Duchowieństwa równie i dla pań, torby szkólne, szelki, portmonetki przybory myśliwskie, oraz wszelkie artykuły do konnéj i powozowéj jazdy. **Ceny jak zwykle tanie.** Wszelkie zamówienia listownej uskutecznia się odwrotną po ztą. — Reperacye uskutecznia się spiesznie i tanio. (344)

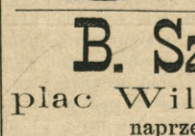

B. Szulczewski,
plac Wilhelmowski nr. 10,
naprzeciw teatru miejskiego,
poleca swój **nowo urządzony** i obficie zaopatrzony **skład porcelany, szkła, lamp, tac i alfenidy „Christofla."** (773)

Specyalność:
kompletne wyprawy i urządzenia hotelowe.

Biuro moje budowlane
znajduje się **w Poznaniu przy Strzeleckiéj Ul. Nr. 30.** (750)
Heliodor Matejko,
Architekt.

Organista
żonaty, w średnim wieku, z małą familią, poszukuje zaraz lub od 1-go stycznia 1889 posady organistowskiéj. Oferty proszę nadesłać pod literą **N. K. poste restante Murowana Goślina.** (801)

Zdolnego subjekta i 2 uczni
poszukuje (793)
Cukiernia M. Hubert
w Ostrowie.

Wydawnictwo dzieł ludowych (Karol Miarka)
w Mikołowie (Nicolai O. S.)
poleca śliczne dzieło religijne p. t.:
Żywot Bogarodzicy Najśw. P. Maryi i Jéj Oblubieńca ś. Józefa.

Wychodzi od 1-go stycznia 1888 w zeszytach miesięcznych 5cio arkuszowych formatu wielkiego, ozdobione 8 ślicznemi obrazkami kolorowemi i 700 pięknymi ilustracyami. Dzieło to poleconem jest przez 33 Książąt i Dostojników Kościoła i zaopatrzone w aprobatę Przewiel. Kapituły Wrocławskiéj. — Obejmować będzie 20 zeszytów. Cena zeszytu. 50 fenygów.

Kto zbierze 5 odbiorców otrzyma 6-ty egzemplarz darmo. —

Arkusz na próbę celem rozpowszechnienia przesyłamy na żądanie w każdéj ilości.

Dotąd wyszło 1 zeszytów.

Poszukujemy poczciwych ludzi, którzyby się rozszerzaniem powyższego dzieła jako też i innych wydawnictw naszych zająć chcieli, za dobrem wynagrodzeniem. (786)

Instrumenta i chirurgiczne opatrunki.

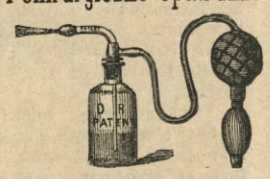

Orłowski i Sp.
w Poznaniu.

Zakład malowania na szkle
A. REDNER,
Wrocław, Monhauptstr. 7
wykonuje malowidła na szkle, jak figury, kobierce, herby; bogate i skromne oprawy okien w ołów dla kościoła i budynków prywatnych. Ceny umiarkowane. Najlepsze polecenia. Odpłaty ratami. Na żądanie przesyła się szkice. (913)

150,000 Mrk.
pieniędzy pupilarnych jest zaraz do wypożyczenia w wysokości 2/3 taksy landszaftowéj. Zgłoszenia przyjmuje **Karśnicki, Czachóry p. Skalmierzyce.** (799)

Pomocnika
dobrze polecanego przyjmie do handlu kolonialnego, wyszynku wina, wódek, piwa, składu żelaza i węgli. — i uprasza o świadectwa w odpisie i o warunki, (803)
A. Żołnierkiewicz,
Zbąszyń (Bentschen).

Gospodyni,
znająca się dokładnie na kobiecem gospodarstwie, posiadająca świadectwa dobre, życzy sobie przyjąć miejsce od 1 stycznia 1889. Łaskawe oferty uprasza się pod lit. **N. N. poste rest. Poln Wilke.** (801)

Za Redakcyą odpowiedzialny Michał Kolasiński z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.